

Dariusz DOLAŃSKI

POLACY I NIEMCY W PÓŁNOCNEJ CZĘŚCI ŚLĄSKA W XVI WIEKU

Teren północnego Śląska wydaje się szczególnie ciekawy dla analizy stosunków między Polakami a Niemcami w regionach przygranicznych. Przebiegała bowiem tędy granica językowa i państwowa. Na przełomie XV i XVI wieku mamy zaś do czynienia z panowaniem książąt polskich.

Dotychczasowa literatura polska traktująca o Polakach na Śląsku (co w konfrontacji z dorobkiem historiografii niemieckiej, zwłaszcza tej spod znaku Rankego i istniejącą sytuacją polityczną, należy uznać za zrozumiałe) stawiała sobie za cel udowodnienie polskości Śląska. Z perspektywy lat dorobek ten wydaje się jednostronny, a ustalone fakty wymagają nowych interpretacji. Z tendencją tą mamy już do czynienia od pewnego czasu. Dzisiaj już dla wszystkich jest jasne, że historia Śląska to nie tylko dzieje zmagania polsko-niemieckich, ale także okresy normalnego współżycia.

* * *

W pierwszym ćwierćwieczu XVI stulecia na Śląsku pozostały trzy linie Piastów: opolska, cieszyńska i legnicko-brzeska. Krosno Odrzańskie i okolice przeszły w XV wieku w ręce elektorów brandenburskich: księstwa ziebickie i oleśnickie znalazły się w rękach Podiebradowiczów. Księstwem żagańskim władali elektorzy sascy. Reszta Śląska podporządkowana była czeskim Jagiellonom, przy czym na przełomie XV i XVI wieku księstwo głogowskie znalazło się w bezpośrednim władaniu książąt polskich: Jana Olbrachta i Zygmunta I.

Terytorium północnego Śląska zamieszkiwane było przez Polaków i Niemców: *Dwie narodowości różniące się zwyczajami i językiem tu mieszkają, - pisał w 1515 roku Bartłomiej Stein - więcej uprawną część i położoną na południu i zachodzie zamieszkują Niemcy, lesistą, nieuprawną i niezysną część na wschodzie i północy zamieszkują Polacy. Tych dzieli dość pewnie rzeka Odra jako granica poczynszy od rzeki Nysy, tak że miasta z tej strony rzeki używają więcej niemieckiego języka, podczas gdy z drugiej strony więcej polskiego*¹.

¹ B. S t h e n u s, *Descriptio totius Silesiae et civitatis regie vratislaviensis*, hrsg. von H. Margraf, w: *Scriptores Rerum Silesiacarum oder Sammlung schlesischer Geschichtschreiber*, Bd. 17, Breslau 1902, s. 8.

To pochodzące z początku XVI stulecia opisanie granicy językowej między Polakami a Niemcami na Śląsku wymaga dziś pewnych uściśleń.

Na interesującym nas terenie północnego Śląska obszary zamieszkałe przez Polaków ciągnęły się wąskim pasem wzdłuż brzegów Odry koło miasteczek i osiedli targowych: Nowa Sól, Otyń, Konotop, Kolsko i wsi Klenica. Na wschód od tego pasa po Kotłę koło Głogowa oraz na zachód dookoła Zielonej Góry i Czerwieńska znajdowały się duże obszary etnicznie mieszane². Ta część północnego Śląska, która znalazła się w rękach elektorów brandenburskich, tzw. dominium krośnieńskie, zamieszkałe było przez trzy narodowości: Serbów, Polaków i Niemców. Zamknięty polski okręg językowy sięgał tu nieznacznie od północnego wschodu: tylko wieś Będów określana była jako polska. Od dawna niemieckie były Chyże i Chmielin. Oprócz tego oficjaliści dominium łącznie z wójtami i dzierżawcami folwarków byli zazwyczaj Niemcami. Reszta mieszkańców to zdecydowanie Serbowie. Według szacunków opracowanych przez F. Mětška stanowili oni 90% ludności, Niemcy 7% i Polacy 3%³.

Polacy przeważali zdecydowanie wśród ludności wiejskiej, zwłaszcza na lewym brzegu Odry. Na przykład we wsi Szymocin koło Głogowa w 1499 roku ufundowano wyposażenie dla kaznodziei niemieckiego, który miał obsługiwać osiadłych wśród Polaków Niemców⁴. Ogólnie można stwierdzić, że wieś na prawym brzegu Odry była niemal całkowicie polska, na lewym brzegu zamieszkiwała ludność mieszana, przy czym w okolicach Głogowa, Szprotawy, Zielonej Góry i Żagania szeroki zasięg utrzymywała polszczyzna⁵. Wśród ludności wiejskiej pełniące funkcje oficjalistów lub dzierżawców folwarków przeważali Niemcy.

Zdecydowanie większy niż na wsi odesetek Niemców zamieszkiwał miasta. Mieszczanstwo polskie na Śląsku było słabsze ekonomicznie niż mieszczanstwo niemieckie, bowiem tworzyły je przede wszystkim warstwy plebejskie i pospólstwo. Wśród dobrze znanego nam mieszczanstwa Zielonej Góry - sukienników i winiarzy - zdecydowanie przeważali Niemcy⁶. Można więc przyjąć, że patrycjat był na ogół niemiecki, za to w wielu miastach byli zapewne dość liczni Polacy wśród średniego mieszczanstwa⁷.

Na omawianym przez nas terenie Niemcy stanowili zdecydowaną większość wśród szlachty i elity władzy. W XVI wieku zarządzający Śląskiem to przede wszystkim Niemcy. Do wyjątków należy pochodzący z okolic Głogowa starosta Wojciech Sobek, który przejął głogowskie po Czechu Dionizym z Zahradku. Jego

² T. Ładogórski, *Próby określenia granicy polsko-niemieckiej granicy językowej na Dolnym Śląsku w XVI wieku*, "Studia Śląskie", t.20, R.1971, s.310.

³ F. Mětšk, *Ludność dominium krośnieńskiego w latach 1550-1818. Materiały do dziejów ekonomicznego rozwoju własności feudalnej*, "Sobótka", R.1959, nr 3, s.305.

⁴ J. Jungnitz, *Visitationsberichte der Diocese Breslau*, Bd.3, Archidiakoniat Glogau, Tl.1, s.341. ...ut in solatium Germanorum tunc tempore inter Polonus degere imprentuim Allemannicas faceret contiones.

⁵ *Historia Śląska*, t.1, do roku 1763, pod. red. K. Maleczyńskiego, cz.1, Wrocław - Kraków 161, s.25.

⁶ T. Ładogórski, op. cit., s.310

⁷ J. Gierowski, *Mieszczanstwo polskie na Śląsku i jego walka o język i kulturę polską w XVII w.*, w: *Szkice z dziejów Śląska*, pod red. E. Maleczyńskiej, Warszawa 1955, s.268-169.

następcą był inny Polak Mikołaj Piesek z Białej⁸. Do znaczących rodów w XVI wieku należeli Kietlicze. Pierwsze skrzypce grają jednak Rechenbergowie, Schönachowie i von Dohna.

Podobnie jak wśród szlachty, także wśród duchowieństwa lwiał część stanowili Niemcy. Wiązało się to prawdopodobnie z dekretem biskupa wrocławskiego Konrada II, który w 1435 roku zamknął drogę w kapitule Polakom⁹. Spotykamy jednak nazwiska polskie wśród niższego duchowieństwa. Tak na przykład członkami zakonu augustianów w Żaganiu byli: Mikołaj Grenewicz, Jan Nawrot i Kacper Czabel¹⁰, stanowią oni jednak tylko niewielką część braci, zresztą opatami w tym czasie byli Niemcy: Paul von Haugwitz, Christopf Mechilt i Paul Lemberg¹¹. Podobnie rzecz przedstawiała się wśród katolickiego duchowieństwa średniego. W Zielonej Górze proboszczami byli: Sigismund Schonknecht, Georg Müller, Jakob Gröbe i wspomniany już wcześniej Paul Lemberg¹².

Niemcy stanowili także większość wśród duchowieństwa ewangelickiego. Znany nazwiska Ambrosiusa Kreusinga z Kozuchowa¹³, Eberta Niemüchena (Oehmichen) ze Szprotawy¹⁴, Paula Lemberga i Andreasa Eberta z Zielonej Góry¹⁵, Joachima Spechta i Achatiusa Hoffinanna z Głogowa¹⁶. Nawet w tych parafiach, gdzie kazania były głoszone po polsku, pastorami byli zazwyczaj Niemcy¹⁷.

To narodowościowe zróżnicowanie nie było jeszcze w XVI wieku przyczyną ostrych konfliktów i niechęci między Polakami a Niemcami. Na przykład księstwo głogowskie wchodziło w XVI stulecie zmęczone rządami namiestnika księcia Jana Olbrachta - Jana Karnkowskiego, zwanego Polakiem (1491-1499). Karnkowski poprzez swoją brutalność zdobył sobie jak najgorszą opinię współczesnych i historyków¹⁸. Po epizodzie Jana Polaka można by się spodziewać zdecydowanie niechętej postawy wobec rządów polskich na Śląsku. Tymczasem

⁸ S. Nowogrodzki, *Rządy Zygmunta Jagiellończyka na Śląsku i w Łużycach (1499-1506)*, Kraków 1937, s.28, 30.

⁹ K. Piwarski, *Historia Śląska w zarysie*, Katowice - Wrocław 1947.

¹⁰ A. Heinrich, *Geschichte der Herzogtums Sagan*, Tl.1. bis zum Ende des Sächsischen Herrschaft in Jarh 1459, Sagan 1911, s.361-363.

¹¹ *Ibidem*, s.356-357. Paul Lemberg próbował wprowadzić luteranizm i został przeniesiony do Zielonej Góry, gdzie kontynuował reformacyjną działalność.

¹² M. Effner, *Geschichte der katholischen Pfarrei Grünberg in Niederschlesien von ihrer Gründung bis zum 1840*, Grünberg 1840, s.60-61.

¹³ C. Walter, *Geschichte der Stadt Freystadt, Freystadt 1935*, s.32.

¹⁴ J. S offner, *Geschichte der Reformation in Schlesien*, Breslau 1887, s.332.

¹⁵ O. Wolff, *Geschichte der Stadt Grünberg in Niederschlesien von ihrer Entstehung bis zur Einführung der Reformation*, Grünberg 1848, s.316.

¹⁶ J. Błaschke, *Geschichte der Stadt Glogau und des glogauer Landes*, Glogau 1913, s.203, 207.

¹⁷ S. J. Erhardt, *Presbyterologie des evangelischen Schlesiens*, Bd. 3, Gross-Glogau, Liegnitz 1783, s.443-444 i in.

¹⁸ S. Nowogrodzki, *op. cit.*, s.8; J. Błaschke, *op. cit.*, s.159-163; F. Minsberg, *Geschichte der Stadt und Festung Gross-Glogau, Bd.1, Glogau 1853*, s.262-276; J. Chutkowski, *Dzieje Głogowa od czasów najdawniejszych do roku 1950*, Legnica 1989, s.89, *Historia Śląska*, *op. cit.*, s.297.

o krótkim okresie rządów Zygmunta Jagiellończyka w głogowskim do końca XVI wieku śpiewano piosenkę, w której sławiono rządy młodego księcia¹⁹.

Na wiek XVI przypada wzrost kontaktów handlowych kupców głogowskich - zazwyczaj Niemców - z Wielkopolską, głównie z Poznaniem. Wiązało się to oczywiście z wydarzeniami tzw. wojny handlowej Poznania z Wrocławiem. W 1539 roku przeszło przez Poznań 437 koni z towarami głogowskich kupców, co stanowiło 1/4 zagranicznych kontaktów handlowych miasta. Do najznakomitszych handlarzy głogowskich należeli wówczas Andrzej Czekorn, Jan Hoffman, Jerzy Olbaum, Mateusz Szolcz, Kasper Klych i Sebastian Schmidt. W 1585 roku w komorze poznańskiej zarejestrowano Zieloną Górę, Legnicę, Górę, Kozuchów, Krosno Odrzańskie, Bytom Odrzański i Szprotawę²⁰. Świebodzińscy sukiennicy posiadali od 1584 roku dom handlowy w Gnieźnie²¹. Tak więc wojna handlowa Wrocławia, która skierowana była przeciwko kupcom z Polski, przyniosła miastom północnego Śląska niespodziewane korzyści, tym bardziej, że wymiana w obu kierunkach była równie intensywna²². Równie ożywione były kontakty kupców księstwa głogowskiego z miastami Niemiec, zwłaszcza z Lipskiem, Norymbergą, i Hamburgiem, chociaż prawdziwa koniunktura w tym kierunku nastąpiła dopiero w XVII wieku. Te ożywione kontakty handlowe miast północnego Śląska we wschodnim, jak i zachodnim kierunku świadczą o znikomej roli czynnika narodowościowego. Wyrażna współpraca gospodarcza widoczna jest w mikroskali północnego Śląska. Wsie położone po jednej granicy z Polską korzystały często ze świadczeń drugiej strony. Zaopatrywano się w drewno, siano, a nawet użytkowano grunta. Wymiana gospodarcza odbywała się zazwyczaj w przygranicznych miasteczkach. Do najstynniejszych należał jarmark w Świebodzinie, a miasta śląskie chlubiły się przywilejami handlowymi otrzymanymi od polskich władców. Posiadały je między innymi Świebodzin i Zielona Góra²³. Oczywiście tu i ówdzie można spotkać się z nielicznymi symptomami nieporozumień na tle narodowościowym, ale tego rodzaju epizody nie zmieniają ogólnego obrazu sytuacji. Taki typowy spór miał miejsce między właścicielami wsi Klenica - von Zabeltitzami a Jeremiaszem Zychlińskim o nieprawne wypasanie bydła tego drugiego na klenickich gruntach. Spór poszedł dość daleko, bowiem von Zabeltitzowie spalili Zychlińskiemu młyn w Kopanicy²⁴. Były to jednak sytuacje wyjątkowe.

Znacznie wyraźniej drugoplanowość problemu narodowościowego widoczna jest na przykładzie kontaktów naukowych i edukacyjnych. Śląsk nie posiadał w XVI wieku swojego uniwersytetu. Na studia wyjeżdżało się więc przede wszystkim do Krakowa, Pragi, a potem do Frankfurtu nad Odrą i Wittenbergi.

¹⁹ C. Walter, op. cit., s.21.

²⁰ W. Korcz, *Studia z dziejów Ziemi Lubuskiej*, Zielona Góra 1970, s.139, 143-144, 148.

²¹ M. Szczaniecki, *Stosunki sąsiedzkie na pograniczu wielkopolsko-lubuskim w przeszłości*, "Studia Zachodnie", R.1948, nr 7/8, s.77.

²² S. Dąbrowski, *Warunki rozwoju sukiennictwa w północnej części Śląska od XVI do XVIII w.*, "Rocznik Lubuski", R.1983, t.12, s.126.

²³ M. Szczaniecki, op.cit., s.76-77.

²⁴ A. Foerster, *Geschichtliches von den Dörfern des Grünberger Kreises*, Grünberg 1905, s.226-227.

W XV i na początku XVI stulecia dużą siłą przyciągania charakteryzował się Uniwersytet Krakowski. Sławę zdobył tam Niemiec z Głogowa - Jan Schelling zwany Glogerem (ok. 1455-1507), który stworzył w Krakowie bursę niemiecką. Innym był Andreas Schoneus, także z Głogowa (1555-1615)²⁵. Dużą ruchliwość zdradzał w latach 1519-1528 w Krakowie humanista, pochodzący z Kożuchowa Maciej Pyrsner²⁶. Punktem kulminacyjnym przyjazdów studentów śląskich do Krakowa był przełom XV i XVI wieku. Lata 1525-1530 zaznaczyły się spadkiem liczby studentów ze Śląska²⁷. Kryzys popularności krakowskiej akademii łączy się zapewne z otwarciem nowych uniwersytetów we Frankfurcie i Wittenberdze. Zwłaszcza działalność doktora Lutra stanowiła magnes dla studentów z terenu całego Cesarstwa. Wykładów Lutra słuchali pochodzący z Zielonej Góry: Johannes Geuth (Jeuthe), Jakob Tomerax, Vulpertus Dur, Michael Sartoris, Kaspar Hibner. Georg Scheidel i Andreas Ebert²⁸. Opaci klasztoru augustianów w Żaganiu wysyłali na studia swoich najzdolniejszych braci. W ten sposób na uniwersytetach w Wittenberdze i Frankfurcie znalazł się późniejszy reformator Paul Lemberg²⁹. Nowe ośrodki przyciągały także Polaków. W latach 1506-1600 w Viadrinie studiowało 401 Polaków ze Śląska, Małopolski, Wielkopolski i Pomorza Wschodniego³⁰. Przyjeżdżali tu przede wszystkim zwolennicy reformy Kościoła. Ci, którzy pozostawali przy katolicyzmie, chętniej swe kroki kierowali do Krakowa. W latach 1535-1600 przez Akademię Krakowską przeszło co najmniej 20 kanoników katedry wrocławskiej z pochodzenia Ślązaków³¹.

Podziały narodowościowe nie odgrywały roli w kwestiach religijnych. Co prawda większą część duchowieństwa stanowili Niemcy, jednak ich język nie był narzucany wiernym, wręcz przeciwnie starano się do polskich współwyznawców docierać w zrozumiałym dla nich języku. Ewangelicy zastrzegali więc sobie, że każdorazowo pastorem wybierana będzie osoba znająca oba języki, lub też zapewniano obecność dwóch pastorów; polskiego i niemieckiego. Takich polskich pastorów spotykamy w Górze Śląskiej i w Głogowie³². W niektórych miastach powstawały polskie diakonaty. Tak było w Zielonej Górze, gdzie w końcu XVI stulecia zbudowano kościół zwany polskim obsługującym Polaków z miasta i pobliskich wsi³³. Także w parafii katolickiej, w dzisiejszym kościele pod wezwaniem św. Jadwigi był polski duchowny, kaplica polska i chór polski³⁴. W

²⁵ H. Barycz, *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*, Katowice 1979, s.33, 70.

²⁶ *Ibidem*, s.79.

²⁷ B. Burda, *Związki edukacyjne Śląska z ziemiami polskimi w okresie oświecenia*, Zielona Góra 1992, s.18.

²⁸ H. Schmidt, *Geschichte der Stadt Grünberg in Schlesien*, Grünberg 1922, s.77-78.

²⁹ J. G. Worbs, *Geschichte der Herzogtums Sagan*, Sagan 1930, s.305.

³⁰ B. Burda, *op. cit.*, s.126.

³¹ *Ibidem*, s.119; H. Barycz, *op. cit.*, s.82.

³² J. Gierowski, *op. cit.*, s.272.

³³ H. Schmidt, *op. cit.*, s.90, 122; O. Wolff, *op. cit.*, s.344.

³⁴ M. Effner, *op. cit.*, s.111.

tym samym kościele znajdował się w XVI wieku obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, podobny wizerunek w kościele w Klenicy otoczony był kultem po obu stronach granicy³⁵.

Tak więc możemy uznać, że stosunki pomiędzy Polakami i Niemcami w północnej części Śląska w XVI stuleciu cechowała zwykła normalność. Liczne są tu przykłady współpracy i przenikania obu kultur. Czynniki narodowy nie był decydujący, choć wyraźnie w niektórych sferach zauważa się dominację Niemców, nie ma ona jednak jeszcze charakteru ideologicznego, a jest spowodowana obiektywnymi warunkami wynikającymi z historycznej przeszłości i aktualną grą stosunków gospodarczych.

³⁵ M. Szczygiel, *Kwestia narodowościowa i wyznaniowa w przeszłości Ziemi Lubuskiej*, "Przegląd Zachodni", R. 1948, nr 1, s. 597.

Dariusz DOLAŃSKI

POLEN UND DEUTSCHE IM NÖRDLICHEN TEIL NIEDERSCHLESIENS IN 16. JAHRHUNDERT

Das Gebiet Nordschlesiens bildet einen besonders interessanten Bereich für die Analyse der Verhältnisse, die die Polen und die Deutschen auf den Grenzgebieten betreffen. Hier verlief die Sprach- und Staatsgrenze zwischen Polen und Kaiserreich.

Die Regionen, welche von den Polen bewohnt waren, zogen sich auf dem erwähnten Gebiet die Oder entlang und bildeten einen engen Streifen. Östlich von diesem Streifen - in der Gegend von Głogów (Glogau) und westlich - in der Gegend von Zielona Góra (Grünberg), befanden sich ethnisch gemischte Gebiete.

Die Polen bildeten die Mehrheit unter der Landesbevölkerung. Die offiziellen Funktionen in Dörfern erfüllten gewöhnlich die Deutschen. Sie bildeten auch die Mehrzahl unter den Stadtbewohnern, wo die Polen dagegen Volks- und Plebejerschichten repräsentieren. Die Deutschen gehörten auch der großen Mehrheit der Geistlichkeit, des Adels und der Machtelite an.

Um die Wende des 15. und 16. Jh. befand sich jedoch die Macht in den Händen polnischer Jagiellonen und ihrer Vögte. Der in Glogauer Herzogtum 1499-1506 regierende polnische Herzog Zygmunt Jagiellończyk erfreute sich großen Ruhmes, daß man lange danach über ihn Lieder sang. Nach kurzer Zeit der Jagiellonenmacht übernahmen die deutschen Machthaber die Regierung im Fürstentum. Hier wiederholen sich oft die Namen: von Rechenberg, Schönaich und von Dohna.

Unter hoher Geistlichkeit treffen wir auch vor allem Deutsche. Unbestreitbar bleibt jedoch die Tatsache, daß während der Reformation die Mehrheit von Geistlichen in Kraków studierte. Die neuen Universitäten - in Wittenberg und Frankfurt/Oder - zogen die Anhänger der kirchlichen Reform an - das waren sowohl Polen als auch Deutsche. Es ist auch charakteristisch, daß sich in vielen Kirchen polnische Kapellen befanden und daß polnische Kirchen entstanden. Die Städte sorgten dafür, daß die Geistlichen sich zwei Sprachen bedienten. In der evangelischen Gemeinde Zielona Góra wurden z.B. die polnische Kirche gebaut und das polnische Diakonat gegründet.

Die Zusammenarbeit zwischen Polen und Deutschen war besonders im wirtschaftlichen Leben sichtbar.

Die Städte Nordschlesiens hatten gute Handelskontakte mit Poznań und Gniezno, aber der intensivste Austausch fand auf den Grenzgebietmärkten statt. Dörfer, die auf einer Grenzseite gelegen waren, benutzen also oft wirtschaftlichen Erfahrungen der anderen Seite.

Einige wenige Symptome der Mißverständnisse auf nationaler Basis können natürlich auch nicht ausgeschlossen werden, aber solche Episoden veränderten nicht das allgemein gute Situationsbild.